

# KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej  
do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje  
od godziny 12-ej do 2-ej popołudniu.

Redakcja i Administracja ulica Krak.-Przedm. № 60. Telef. № 282.

## Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednospaltowy—4 rb., następne razy 3 rb. Nekrologi za wiersz 25 k. Rękopisy nie zwracają się. Skrzynka pocztowa № 62.

## Cena Prenumeraty:

W Lublinie z odroczaniem  
do domów: rocznie 5 rb.  
40 kop., półrocznie 2 rb.  
50 kop., kwartalnie 1 rb.  
30 kop., miesięcznie 45  
kop., tygodniowo 15 kop.

## Z PRZESYŁKĄ POCZT.

Rocznie 6 rb., półrocznie  
3 rb. kwartalnie 1 rb. 50  
kop., miesięcznie kop. 50  
Zagranicą 8 rb. rocznie

Zmiana adr. zamiejscow. 20 k.

№ 268.

## Stosunki robotnicze na czarnym lądzie.

Wiadomo, że w kolonjach, należących do państw europejskich, dumnych ze swej wysokiej kultury, panują stosunki spotykane na „starym lądzie”, tylko w czasie stanów wojennych lub rządów dyktatorskich, kiedy to akt konstytucyjny gwarantujący obywatelom jaką taką złudę wolności i swobód obywatelskich wisi sobie w archiwum państwowym na kołku, a natomiast działają sprawnie i szybko; szubienica, kula karabinowa i pięść.

Kolonjalna polityka to; „romans kryminalny”, pisany przez państwa cywilizowane w zamorskich kolonjach. Jego karty obficie krwią, potem i łzami spryskane przyzwyczajły nas do wielu „purpurowych niespodzianek”, tak, że coraz trudniej w tej dziedzinie, zadziwić lub wstrząsnąć wybrykiem dzikości i rozkiełznania.

A jednak... zdarza się to jeszcze od czasu do czasu. Ot, świeżo opinia Europy została wstrząśnięta niezwykłą taktyką Niemców w stosunku do Kaffrów, którzy są od jakiegoś czasu poddaniemu rządowi, przechodzącego w tradycjach swych, kult dla krzyżackiego systemu cywilizowania barbarzyńców, nie tylko krzyżem... ale ogniem, mieczem, kajdanami, głodem, syfilisem i alkoholem. Przyjrzyjmy się tej gospodarce niemieckiej, w południowo-zachodniej Afryce.

Tym razem, mamy do czynienia nie z objawem uproszczonego do zwykłego mordu militarystem, nie z wyrafinowaną zbrodnią seksualną, lecz z zatargiem na tle ekonomicznym, z importowanym ze starej Europy, na czarny ląd—dziewiczy zdawaćby się mogło—bo ze strajkiem.

Tak, wyobraźcie sobie czytelnicy, że dzielnym Kaffrom zachciało się naśladować kolejarzy francuskich i tramwajarzy warszawskich i o dziwo,—zrobili to w tym samym czasie co i tamci, tylko o tym, co się na krańcach czarnego lądu stanie, miesiąc temu, dowiadujemy się w Europie dopiero dzisiaj.

A ów niezwykły zaiste strajk czarnych Kaffrów, da się opowiedzieć w paru słowach treściwych jak raport wojskowy.

Buduje się na kaffryjskim terytorjum kolej, między Karibid a Winduk. Do pracy tej, niemiecki przedsiębiorca Orestein-Koppel sprowadził krajowców, którzy podobno stanowią doskonały materiał robotniczy.

Kaffrowie pracowali sumiennie—no a firma niemiecka miała im za tę ich pracę, płacić podług umowy uroczystie zawartej uprzednio.

Gdy przyszło do wypłaty, okazało się, że firma Orestein Koppel ma zwyczaj za-

wierać uroczyste umowy z barbarzyńcami, ale nie myśli się z nimi liczyć.

I słusznie—przecież nawet mistrze krzyżacy tak czynili ze słowiańską dziczą, za starych dobrych czasów, a przecież to byli mężowie duchowni, z jakiej więc racji przeciętny świecki kapitalista niemiecki, rzucony zdala od łagodnych wpływów kultury współczesnych Niemiec, ma w pochodzie swym do Fortuny, odbywanym w dalekiej krainie, „czarnych ludzkich” skór i „białej kości słoniowej”—nieść balast tak niepotrzebny jak—sumienie. To też zostawiło go w starej ojczyźnie i owo Tow. budujące nową kolej na afrykańskim lądzie „czarnymi rękami” Kaffrów. Gdy robotnicy niezadowoleni z obciążonej płacy porzucili pracę, chwytając się broni tak nowoczesnej jak strajk—kapitałisci niemieccy postąpili z nimi tak, jak przystało na potomków narodu, który wydawał w przeszłości krwawych margrafów i żelaznych komturów.

Wzięto po prostu czarnych robotników w oblężenie, odcięto im dowóz żywności i wody, co w klimacie afrykańskim było mocno—nie mile, ale nader—celowe.

Skazani przez wielkodusznych „chlebobawców” na śmierć z głodu i pragnienia „czarne dzikusy”, w porwywie instynktu samozachowawczego rzucili się w chwili bezrozumnego szału na swych dozorców pracy. Obeszli się z nimi nawet b. niegrzecznie bo ich poturbowali, pisma piszą; że „dozorców czynnie zaczępili”. Wówczas, energiczna firma dla ukoronowania zaczętego dzieła, sprowadziła wojsko rycerskiego cesarza Wilhelma z najbliższego garnizonu, które z wielką gorliwością w zatargu pracy z kapitałem stanęło jak na rycerzy przystało, w obronie „uciemiężonej niewinności”—kapitału.

Od celnych salw podkomendnych cesarza Wilhelma, czternastu murzynów momentalnie przeszło na „tamten brzeg”, łącząc się z duchami przodków, wielka ilość pozostałych przy życiu odniosła ciężkie lub lekkie rany.

A co czytelnicy? nie przypuszczaliście, że przedsiębiorcy niemieccy, na terenie afrykańskim takimi „junakami” być potrafią wobec czarnych, zbrojnych tylko w pracowitą pięść—robociarzy.

Jakże bladło wyglądają przy tych zuchach afrykańskich „wyfrakowani”, „umundurowani” poskramiacze strajków europejskich, w rodzaju p. Brianda... i jemu podobnych.

St. Poraj.

Zanoszę skargę na wszystko, lecz za wszystkim się wstawiam.

(Duma o hetmanie).

Żeromski.

## Pamiętajmy o potrzebach szkolnictwa naszego.

## Śmierć Tołstoja.

Stare wielkie serce Lwa Tołstoja bić przestało, genialny jego mózg zakrzepił na wieki. Dnia 20 listopada nadeszła pewna wiadomość o jego śmierci. Wiadomość ta okryje żałobą nie tylko Rosję. W całym świecie, wszyscy którzy myślą i czują, wszyscy, którzy wielbią poezję i porywy ducha ludzkiego wzwyż, wszyscy, którzy pracują nad lepszą i szlachetniejszą dolą dni jutrzejszych i dążą do odrodzenia treści i celów życia ludzkiego, poruszeni będą do głębi wieścią, że zagast jeden z najpotężniejszych świeczników idealizmu ludzkości. Pozostanie już tylko odłamek potężna łuna blasku bijącego z dzieł wiekopomnych, i rozpraszająca mroczne przestrzenie powszedniości, przesyconej wylewami krwi, potu i bólu.

Imię Tołstoja od lat z górą trzydziestu pięciu było sztandarem epoki współczesnej. Powiew tego sztandaru zasumiał zrazu jakąś obcą, niepokojącą melodią. Wśród powszechnego wyziębienia uczuć, rozkiełznanej walki o użycie, wśród zimnego sceptycznego cynizmu, wichur tołstojowych idei przyniosł wraz z ostatnimi rozdziałami „Anny Kareniny” wstrząśnienie o przedziwnej mocy odnawiającej. Chorążowie sztandarów zachodu i północy ówczesnego świata próbowali stłumić ten krzyk o pokoju i szczęściu opartym na mistycznej neochrześcijańskiej rezygnacji; przeszkadzał im w krwawej walce o dobro doczesne, zespolone z rozkwitem indywidualizmu, w krwawej walce, w której już, już spodziewali się odnieść zwycięstwo...

Ale sztandar Tołstoja górował nad innymi i oparował najgórniejsze wyzyny, do jakich wzbic się mogło uczuciowe marzenie ludzkie. Dźwigał go nie tylko genjusz potężnego poety, nie tylko umysł szlachetnego myśliciela, ale także i natchnienie entuzjastycznego proroka. Olbrzymi artysta, znawca ludzi i natury, przenikliwy psycholog i mistrz plastyki pisarskiej, zdumiewający odtwórca środowiska społecznego,—miał już dosyć tytułów, aby zapewnić sobie postać świata. Ale Tołstoj wystąpił przed nim przede wszystkim jako apostoł obyczajowo-moralny—podjął dzieło nie poezji i myślicielstwa, ale mesjanizmu i prorocstwa. Nauki jego znów nantzały lekceważoną już nie moralizatorskiego uświecania ducha ludzkości. Za dotknięciem jego ręki otworzyły się nanowo olśniewające karty Ewangelii, i trysły z nich nowe źródła krytyczne, których się ani nie domyślali powołani tych kart tłumacze. Stopy jego poszły ścieżkami „prawdziwych dróg życia”, tych których szukał prastary Buddha i przedwiekowy Mahomet, tylko, że drodze tej przyświ. cał już współczesny, wyzwolony z mgły zabobonów i przesądów światopogląd.

Odtąd każde nowe wystąpienie Tołstoja było sensacją dla cywilizowanego świata. Bardzo silne wrażenie sprawiły; nowela „Śmierć Iwana Iljicza”, dramat „Potęga ciemnoty” powieść „Sonata Kreutzerza (1890), komedia „Owoce oświaty”, (1891), oraz opowiadanie „Pan i sługa” i wreszcie ostatnie arcydzieło „Zmartwychwstanie”.

Życie zewnętrzne Tołstoja zaczęło przybierać coraz niezwyklesze formy. Ubierał się po chłopsku, zajmował się osobiście orką i siewką. Poglą-



dy wyrażone w pismach „W czym leży moja wiara” oraz „Cóż my powinniśmy czynić”, zostały popętlone przez Sw. Synod w r. 1902. Do politycznej osobistej odpowiedzialności, skutkiem woli Monarszej, Tołstoj nie był nigdy pociągnięty, jakkolwiek pisma jego były niejednokrotnie ścigane i ich rozszerzyciele i przechowywacze karani.

Dnia 10/11 1908 r. cały świat cywilizowany obchodził osiemdziesiątą rocznicę urodzin Tołstoja. W ostatnich dniach rozeszła się wiadomość o dobrowolnej tułaczce Tołstoja, który chciał podobno uniknąć zarzutów podnoszonych przez pisarzy skandynawskich, jakoby korzystał ze znacznych sum, zacofanych rodzinie hrabiego przez wydawców. Podczas wędrówki w drodze koleją rjazańską urolską zachorował ciężko, tak iż musiano go wynieść z wagonu na stacji Astapowo w pobliżu Dan kowa, w stanie beznadziejnym.

\* \* \*

W całej sprawie zagadkowego wyjazdu Tołstoja z Jasnej Polany ciśnie się mimowoli na usta pytanie, jakie mianowicie motywy skłoniły wielkiego starca do opuszczenia dworu jasnopolńskiego.

Na pytanie to nikt nam odpowiedzi nie da. Możemy się tylko wielu rzeczy domyślać, dorozumiewać.

Bodaj przyczynek do tej odpowiedzi znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Utra Rossiji”, we wspomnieniu, jakie jeden z sekciarzy rosyjskich opowiadał współpracownikowi tego pisma.

— Były to lata głodowe 1891—1892. Tołstoj dopiero co zamieszkał wówczas w dziennikach odezwe swą w sprawie głodu... Sam mieszkał z córką swą Marią w gub. rjazańskiej, w pow. mi chałowskim, w majątku państwa Rajewskich, gdzie też napisał swe nieśmiertelne: „Wojnę i pokój” i „Annę Karenin”.

Dokoła majątku tego srożył się głód i Tołstoj był wszystkimi myślami swoimi przy głodnych, organizował pomoc dla włościan, zakładał jadłodajnie...

Do majątku pp. Rajewskich ściągali duchoborcy, mołokanie, sztundyści, słutajewcy i liczni inteligentni zwolennicy Tołstoja.

Po mozolnej pracy całodzienniej sekciarze gromadzili się w obszernej stodole, prowadzili rozmowy na tematy religijne i śpiewali psalmy. W rozmowach tych uczestniczył zazwyczaj i Tołstoj, całą duszą sprzyjający sekciarzom z ludu, tej sile czarnoziemnej, po której spodziewał się takich wspaniałych plonów...

Podczas jednej z takich rozpraw pewna seklarka, żyjąca jeszcze do dziś, zapytała Tołstoja.

— Na czym polega dzwiganie krzyża przez was?

— Mieszkam pomiędzy rodziną — i oto mój krzyż...

Nic więcej ponadto nie odpowiedział Tołstoj...

Było to w r. 1891. Minęło odtąd lat dwadzieścia... Tołstoj — kończy „Utra Rossiji” — dzwigał bez skargi swój krzyż, choć od czasu do czasu do jego podestu wznosiła się mętna, zbrukana fala paplaniny ludzkiej próżności i ohydy....

\*

\*

Lew hr. Tołstoj urodził się w 1828 roku w Jasnej Polanie w ub. Tulskiej, kształcił się w uniwersytecie kazańskim w językach wschodnich i w nauce prawa. Po egzaminie na kandydata praw złożonym w Petersburgu i po dwuletnim pobycie na wsi wstąpił w 1851 roku jako chorąży do artylerji na Kaukazie. W wolnych chwilach od służby wojskowej zaczął się trudnić literaturą.

Na Kaukazie powstały: „Dzieciństwo”, „Notatki markiera”, „Poranek właściciela ziemskiego”, „Kozacy” i t. p. Brał udział w wojnie krymskiej i podczas niej napisał „Sewastopol”. Wzłąwszy dymisję wrócił do Petersburga, gdzie zaprzyjaźnił się z Turgeniewem, Gonczarczem i Ostrowskim. Z tego okresu pochodzą utwory: „Zamieć śnieżna”, „Dwóch huzarów”, „Spotkanie ze znajomymi z Moskwy”, „Przy śmierci” i „Polikuszka”.

Podczas pobytu zagranicą interesował się szczególnie ustrojami wychowawczymi. Po powrocie założył w Jasnej Polanie t. zw. „wolną szkołę”. Poglądy pedagogiczne wyłożył w piśmie „Jasnaja Polana”.

W roku 1862 zaślubił Zofję Antonównę Behrs, córkę lekarza z Moskwy. Zaczął pisać romans o dekabrystach, którego wydrukował dwa rozdziały, przerwał jednak tę pracę i napisał wspaniały swój epiczny utwór: „Wojna i Pokój” na tle wypadków 1812 roku. Od tego czasu zajmował się coraz żywiej sprawami społeczno-wychowawczymi.

W r. 1874 ukazała się przepiękna powieść Tołstoja „Anna Karenina”. Ostatnie rozdziały tej powieści są spowiedzią Tołstoja z przejścia od niewiary do mistycznej askezy, niepozabawionej pewnego anarchicznego ducha i ożywionej tendencją

odkazywania ideałów chrześcijańskich wypaczonych przez kościół oparte na teokracji.

Dogmatodawcą był Lew Tołstoj, założycielem religji bez kultu — a fundamentem dla tej religji stały się pokłady piękna i uczucia, nagromadzone w księgach życia, rzucanych w świat z Jasnej Polany. Nie mógł milczeć ten, któremu głos wewnętrzny kazał karcić bałwochwalstwo przed wiedzą, przywłaszczeniem i prawem pisanym tylko. Wołał więc takim głosem, jakim wołali niegdyś mesjasze i prorocy, upominający współczesny sobie świat do kajania się i pokuty. A głos ten rozlegał się donośnym echem we wszystkich mowach świata. Miłość, samocziara, rezygnacja, walka ze złem nie przez przeciwstawienie się mu materialne w nierównej walce, ale przez przeciwstawienie mu tego co dobre, co ko i co wynagradza krzywdy, powrót do natury od fatalizmu błędnych umów społecznych — oto były przykazania tołstojowe.

W Jasnej Polanie żyło sumienie Rosji współczesnej. Głos jego odzywał się stamtąd raz po raz, ignorowany, wyklęty, nienawidzony. Dziś wreszcie głos ten zamilkł.

„Kurjer Poranny”.

## Komunikat Sekcji akademickiej Towarz. Etycznego w Krakowie.

w sprawie zająć na pierwszej godzinie publicum X. Prof. Kazimierza Zimmermanna.

Zamiarem sekcji było energiczne lecz poważne zaprotestowanie przeciw odbyciu się publicum X. Zimmermanna, a to z następujących powodów:

Od szeregu lat postępową młodzież akademicka domaga się rozdziału między fakultetem teologicznym i resztą wydziałów uniwersytetu. Domaga się tego ze względów zasadniczych, względów na głęboką sprzeczność między starożytną ideologią katolicką a nowoczesnymi zdobyczami światopoglądu współczesnego człowieka. Głos młodzieży tej mijał bez echa, co więcej wydział teologiczny wzbogacano katedrami, których brak dotkliwy daje się uczuć na wydziałach innych.

W ten sposób na nowo ad hoc stworzoną na wydziale teologicznym katedrę socjologii dostał się X. Dr. Zimmermann, znany działacz chrześcijańsko-społeczny z Poznańskiego.

Gdyby był X. Zimmermann nie wychodził poza szranki fakultetu teologicznego, który ostatnio nowym chińskim murem od współczesności odgraniczył dekrety papieskie, wprowadzające ex offio przysięgę na dogmaty katolickie dla kleru, nie mieliśmy nic do powiedzenia, prócz demagania się osobnej niezależnej katedry socjologii dla innych wydziałów.

Gdy atoli X. Zimmermann, złączony przyjętą przez Austrię przysięgą papieską, ogłasza naukowe Collegium publicum, dla wszystkich wydziałów przeznaczone, wtedy młodzież postępową, widząc takie nadużycie wolnej katedry uniwersyteckiej dla celów średniowiecznego „scientia est ancilla theologiae”, dla celów nauki, spętanej uprzedzeniami dogmatycznymi, nie mogła milczeć.

Młodzież chciała wypowiedzieć swoje zdanie.

Młodzież chciała je wypowiedzieć publicznie w obecności profesora, o którego chodziło.

*Młodzież miała do tego prawo.*

Wybraliśmy pierwszy wykład — i jest to całkiem naturalne.

Sala była pełna. W powietrzu czuć było zdenerwowanie. Niepokój powiększał widok katolickiej młodzieży, uzbrojonej w laski. Kilkunastu księży było obecnych na sali. Z rąk do rąk przechodziły nasze odezwy: odczytywano je z pośpiechem i podawano dalej.

X. Zimmermann się spóźnił.

Postanowionym było, że reprezentant młodzieży przemówi do X. prof. Zimmermanna i umotywuje swoje wystąpienie, wezwie go do zaprzestania wykładu. Poczym młodzież postępową wyjdzie z sali, zostawiając X. Zimmermanna z grupą klerykalnych akademików i publiczności z miasta.

Następnie miano się udać do Rektora, iżby ogłoszono to publicum tylko dla słuchaczy uniwersytetu i usunięto publiczność nieakademicką.

Wreszcie miano ogłosić hojnot tego wykładu i publiczny protest na wiecu ogólnie-akademickim.

Stało się inaczej.

W chwili, gdy reprezentant młodzieży postępowej rozpoczął mówić, rozległy się przeraźliwe krzyki, głos syren i świstawek, bicie w pultry i wyzwiszka. Halasu tego nie czynili przecież po-

stępowcy, których przedstawiciel mówił, ale ci, którzy go do głosu nie chcieli dopuścić.

I stało się znowu, że skutkiem fanatyzmu nielicznych jednostek i grup wyznaniowych, święta netykalność nauki pozostała naruszona.

I za to ponoszą odpowiedzialność ci, którzy w imię tego fanatyzmu religijnego mają przygotowane kije i pięści na każdego, kto się poważy kwestjonować ich prawo do agitacji nawet z katedry uniwersyteckiej, kto żąda wyzwolenia myśli i sumienia z pod ich presji, wywieranej w wszystkich możliwych formach i na wszystkich możliwych polach.

„Polonia” i „Sodalicia” runęły ławą. Katedra była w ich ręku. W trakcie rozpoczętej w ten sposób bójki karczemnej wywrócono ją i połamano krzesło profesora. Dzielni obroncy wiary katolickiej poczęli niszczyć sprzęty...

X. Zimmermann stał i uśmiechał się na widok tych spustoszeń. Bronić wiary! — i broniono jej z zaciekłością i fanatyzmem. Jak najwięcej wrzasku — potem się będzie protestować przeciw barbarzyństwu żydów, masonów i socjalistów.

X. Zimmermann stał i patrzył.

Mimo niesłychanego krzyku, reprezentant młodzieży postępowej dokończył oświadczenia i odczytał rezolucję:

„Młodzież zebrana na odczycie prof. Zimmermanna protestuje przeciw zakusom sklerikalizowania uniwersytetu i żąda świeckiej katedry socjologii”.

Swoje przemówienie zakończył okrzykiem:

„Niech żyje bezwyznaniowa szkoła! Niech żyje wolna, swobodna nauka!”

\*

\*

Na ataki prasy na młodzież postępową odpowiadamy protestem:

Protestujemy przeciw oskarżeniu młodzieży postępowej o wywołanie karczemnych zajęć na wykładzie prof. Zimmermanna.

W sprawie tych zajęć, których tem był wykład i osoba X. Prof. Kazimierza Zimmermanna, odwołujemy się do uczciwej i bezstronnej opinii publicznej.

Żądamy sprawiedliwego sądu w tej sprawie!

## Postanowienie obowiązujące.

„Warszawskij Dniownik” ogłasza „dodatkowe postanowienie obowiązujące” generał-gubernatora warszawskiego. Brzmi ono jak poniżej.

„Artykuł 19 ty ogłoszonego przeze mnie 31-go sierpnia roku 1910 postanowienia obowiązującego należy uzupełnić następującym (ósmym) punktem:

Zabrania się wygłaszania, deklamowania i wykonywania na odczytach publicznych, koncertach, widowiskach i t. p.: poezji, artykułów, utworów muzycznych i innych, nieobjętych programem, na którego wykonanie wydane pozwolenie.

Warszawa, 30-go października roku 1910 (podpisano) generał - gubernator warszawski, generał-adjutant

Skatlon.

Rozstrzygnięcie spraw, wynikających z wykroczeń przeciwko rzeczonemu postanowieniu obowiązującemu, zlecono gubernatorom i oberpolicmajstrów warszawskiemu, stosownie do ich kompetencji”.

## Z TEATRU.

„Bagienko” komedia Gorkyńskiego. Niezależnie od ogłoszonego abonamentu przedstawień komedjowo-dramatycznych, godnych ze wszechmiar poparcia, wieczór sobotni i niedzielny mieliśmy — wbrew „tradycji” — poświęcony utworom dramatycznym. Cóż się popsuło w państwie operetki. Nie wchodząc zresztą w te nieciekawe tajemnice, podnieść należy umiętny wybór obu sztuk.

Wystawienie „Bagienka” dało nam nareszcie usłyszeć i w tym sezonie komedję poważną, nierównie lepszą od dotychczasowych „Tajfunów”, „Tancerzy”, a nawet „Edukacji Bronki”, którą zdaje się niefortunnie rozpoczęto abonament (sam Krzywoszewski dziwiłby się może takim zaszczytem).

Wprawdzie „Bagienko” nie jest jeszcze tak pogłębione jak późniejsze sztuki tegoż autora. Można by mu zarzucić brak dostatecznej plastyki w rysunku Mecenasa Wielokradzkiego; dość przypomnieć jak kapitalnego filistrę zrobił z figury podobnej Kisielewski (pamiętacie Rolewskiego?).

A co jeszcze ważniejsze, w rozwiązaniu węzła komedjowego trudno się dopatrzeć jakiegos czynnika typowego, ani społecznego podkładu (wsza-



ze kto komedja!) Bo nie środowisko, nie bakcyle, w „Bagienku” wylęgnięte a zarażające duszę Heleny, powodują jej powrót do dawnego życia, lecz „deus ex machina” dawnej miłości ku Wielokradzkiemu.

Pomimo tych wad w pomyśle i ekspresji komedji, bije z tego utworu jakaś nuta zawrotna młodości, technicznie świeże idzie w zatęchłą atmosferę życia prowincjonalnego. Nie aprobeuje ta sztuka bagienkowych stosunków i guślikom ani publiczki ani jej reprezentantów nie schlebia.

Odegrano „Bagienko” prawie bez zarzutu. Ogromnie młodym był p. Klimontowicz. P. Żbikowska, już nie po raz pierwszy ujawniła talent swój w rolach tego typu. P. Halicki przeszedł nasze oczekiwania, szczególnie w scenie ostatniej. Tylko p. Biernacki był niedość zdecydowany (np. scena, gdy mowa o samobójstwie), jakby nie rozumiał swego studenta. Zupełnie bezbarwnym był p. Szelański. O p. Biernackim wołał bym nie mówić. Jakimś dziwnym przypadkiem znalazł się ten utalentowany tenor w trudnej roli komedjowej i zgoda nie wiedział co ma z nią począć. Jakkąś śpieszniej powinien wrócić do operetki i nigdy więcej progów tego królestwa nie przekraczać.

„Nad Pilicą”, sztuka z czasów Księstwa Warszawskiego, odegrana w niedzielę, należy do rodzaju tendencyjnych utworów patriotycznych, podobnie jak inne ze scen galicyjskich, np. „Kościuszkę pod Racławicami”, „Obrona Częstochowy”. Jednostronny patriotyzm tych sztuk wyraża się w kulcie wyłącznym dla przeszłości, bez jakiegokolwiek jej pogłębienia i syntezy. „Nad Pilicą” — bardzo odpowiednie to widowisko, dla niewybrednych wymagań świątecznej publiczności, w każdym razie nie obniżając skali jej potrzeb teatralnych jak to czyni operetka. Rolę w sztuce tej, tyleż łatwe ile mozolne i niewdzięczne, wykonywane były poprawnie.

## Bibliografia.

Werner Sombart: *Żydzi a społeczna gospodarka społeczna*. Przekład z niemieckiego A. W. i Z. K. — Warszawa 1911. Skład główny w księgarni Gebethnera & Wolffa. Nakładem Wacława Pawłowskiego.

Tadeusz Teodor Swida: *Jak urządzać Jasełkę*. Poradnik dla: księży, nauczycieli wiejskich i ochotników. — Warszawa 1911. Skład główny w księgarni E. Wende i Spółka.

Robert P. Porter: *Niebezpieczeństwa przedsiębiorstw miejskich*. Przekład z angielskiego Z. A. K. — Z uwagami wstępniemi przez W. R. P. — Warszawa 1911. Nakładem spółki wydawniczej warszawskiej. Skład główny w księgarni E. Wende i Spółka.

## Echa polityczne.

**Duma a żydzi pruscy.** Poseł do Dumy, Frydman, otrzymał od grupy żydów w Królewcu depeszę z wyrażeniem „swej radości” z powodu wystąpienia tego posła w Dumie z obroną żargonu w szkołach.

**Strajki w Portugalji** W całej Portugalji mnożą się bezrobocie w różnych gałęziach wytwórczości. Robotnicy młynarscy w Lizbonie i w Saka-wem, urzędnicy kolei miejskiej, robotnicy z gazowni, robotnicy w fabrykach kortów, rozpoczęli bezrobocie.

**W Meksyku.** W sprawie zaburzeń w Meksyku donoszą do Nowego Jorku: Powstańcy zgromadzili się w Nogales w stanie Arizona i w Brownhell w stanie Texas i mają nadzieję, że po przekroczeniu granicy otrzymają wielkie posilki. Przywódcy powstania znajdują się w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Celem powstania jest głównie obalenie prezydenta Diaz i jego stronników. Powstańcy zamierzają zająć naprzód urzędy celne, następnie uwolnić więźniów politycznych.

**Krwawe zajście w Meksyku.** Z Puebli piszą. Po skończeniu wiecu jedna z uczestniczek wyszła z rewolweru zabiła naczelnika policji. Demonstranci wszczęli ręczną walkę z oddziałem policji. Rzucona bomba zabiła kilku policjantów. Po ostrzelaniu zabarykadowanych manifestantów przez wezwane wojska meksykańskie przywrócono spokój. Raporty urzędowe donoszą a 18 zabitych, prywatne doniesienia mówią aż o 100 ofiarach zaburzeń.

**Uchwała salonickiego zjazdu.** Ogłoszona została uchwała salonickiego zjazdu „Komitetu jednności i postępu”. Postanowiono zaniechać mie-

szania się do wewnętrznej i zewnętrznej polityki rządu, powierzyć wypełnienie programu politycznego stronnictwu frakcji parlamentarnej komitetu i wykonać jako główne zadanie komitetu centralnego, oraz miejscowych; rozwój cświaty ludowej, szerzenie wśród narodu pojęć konstytucyjnych.

**Echo rozruchów w Berlinie.** W Berlinie podczas rozpraw sądowych w procesie o rozruchy w Moabicie, zeznawali świadkowie wbrew zeznaniom władz policyjnych, że w rozruchach nie brali udziału robotnicy i że policja zdradzała wielkie zdenerwowanie, napadając na spokojnych przechodniów, którzy zupełnie nie brali udziału w rozruchach

## Z Lublina i ziemi Lubelskiej.

**Zarząd Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności** uprasza o zamieszczenie niniejszego sprawozdania z „Dnia Ubogich” — 31 października roku bież.

Ofiary, złożone na ręce pp.: Br. Vetterowej i E. Grodzińskiej: od firmy „M. Wolski i Ska” rb. 20, od urzędników tej firmy 8 rb. 50 kop. i od robotników 32 rb. 85 kop.; od „Rektyfikacji” rb. 19; od dyrektora gazowni rb. 6, od pracowników gazowni 2 rb. 85 k., od p. H. Sachsa 10 rb., od pp. Juljuszków Vetterów rb. 25, od pracowników browaru firmy „Vetter” 12 rb. 53 k., od urzędników cementowni „Firley” 21 rb. 85 k. i od robotników rb. 5 k. 44. Razem 164 rb. 02 kop.

Na ręce pp. B. Kłobskiej i Nawrockiej: od pracowników młyna B-ci Krausse rb. 16 k. 75; od robotników cegielni na Lemszczyźnie rb. 3. k. 58, od urzędników fabryki Hessa rb. 1 kop. 80, z ofiar pojedynczych rb. 27 k. 87. Razem rb. 50.

Na ręce pp. F. Jaworowskiej i Z. Luchtowej złożono ogólną sumę rb. 43.

Na ręce pp. M. Przanowskiej i Ł. Przanowskiej od Banku Handlowego w Łodzi oddz. w Lublinie rb. 100, od Banku Handl. w Warszawie oddz. w Lublinie rb. 100 i z ofiar pojedynczych rb. 111 k. 10. Razem 311 k. 10.

Na ręce p. S. Klarnerowej: Kasa Przemysłowców rb. 10, T-wo Roln. rb. 5, Biuro Techniczne rb. 10, od pracown. tego biura rb. 3, od pracown. biura gazowni rb. 3 i z ofiar pojedynczych rb. 77 k. 85, Razem rb. 108 k. 85.

Na ręce p. Koryznowej: od firmy „B-ci Kijok” rb. 1, od robotników tejże firmy rb. 2 k. 45, od biura p. f. „Kmiks” rb. 10, od pracowników tego biura rb. 6 k. 5, od firmy „B ci Domańskich” rb. 10, od pracown. tej firmy rb. 10 k. 67, od firmy „Karwowski i Sp.” rb. 3, od pracown. tej firmy rb. 1 k. 37, od fabr. Majcherta rb. 4 k. 50, od robotników fabryki Księżyckiego rb. 2 kop. 25, od fabr. Kuczyńskiego rb. 4, od pracowników tej fabryki rb. 4, od firmy Moritza rb. 10, od robotników tej firmy 11 rb., od firmy „Plage-Laśkiewicz” rb. 25, od robotn. tej fabryki rb. 18 k. 25, od fabryki Syropu rb. 10, od robotników tej fabryki rb. 5 k. 60, z ofiar pojedynczych rb. 96 kop. 86. Razem rb. 236.

Z ofiar, złożonych na ręce pp.: M. Bańkowskiej i B. Karpowiczówny rb. 28 kop. 20; — Z. Polkowskiej 20.80; — A. Krausse i W. Schöneichówny 54.58; — T. Hejne 10.15; — H. Poleskiej 48 r.; — Cz. Wąsowskiej 20 r.; — M. Zemrżuskiej i Kocowskiej 6.10; — L. Scholtzowej 36.10; — J. Sekutowiczowej i M. Szymańskiej 50 rb.; — T. Ciświckiej od robotn. fabryki „Lumen” i ofiar pojedynczych 32.08; — H. Kielczewskiej i J. Kochańskiej 25.70; — M. Urbanowiczowej i M. Semadeniowej 41.19; — Z. Chuchrowskiej i Z. Wąsowiczówny 54.55; — Żardeckiej 6.15; — Z. Tymieńskiej 38.27; — H. Karo 26.70; — M. Dudzińskiej i J. Grabowieckiej 49.70; — T. Jarnuszkiewiczowej i J. Krassowskiej 41.01; — Mazurkiewiczowej i Demeńczukowej 13.04; — E. Rodkiewiczowej i Z. Barszczewskiej 33.40; — S. Gałęckiej i Kucharskiej 14 r.; — Bajkowskiej 24.53; — Dziemskiej i Czarneckiej 25.25; — Wasilewskiej 5; — H. Kielczewskiej z Wiszniowa 5; — M. Nowakowej 9.15; — M. Brzezińskiej 18; — J. Ciświckiej 3; — M. Turczynowiczowej 9; — Suchorzewskiej 4.90; — K. Gosiewskiej 17.30; — A. Zagórskiej 13.65.

Za pośrednictwem redakcji „Ziemi Lubelskiej” 24 rb. 50 k.

Bezpośrednio do Kasy T-wa Dobroczy, złożyli pp.: dr. Ej Tymieński rb. 3, M. Rzewuska rb. 2, St. Kuczyński 50 kop., W. Olszewski rb. 1, W. Orłowski 1 rb., Radziszewscy rb. 3, Rudzki rb. 1, W. Sekutowicz rb. 3, Kisielnicki rb. 1, S; Brzezińska 3, Gawlińska 1 rb. Razem 19 rb. 50 kop.

Czysty dochód z ofiarowanego przez pp.: Stelskich przedstawienia bioskopu „Sfinks” w dniu 16 b. m. 25.46.

Ogólny dochód z „Dnia Ubogich” wynosi 1766 rb. 93 kop.

Sz. Paniom, które nie szczędziły swych trudów przy zbieraniu ofiar, Zarząd T-wa składa swe najgorętsze podziękowanie i głęboką wdzięczność, wyrażając jednocześnie podziękowanie i wszystkim, gotowością pośpieszyli, by swym datkiem którzy z zasilić fundusze T-wa.

**W Puławach** zamknęła lubelska komisja gubernialna katolickie Towarzystwo Dobroczynności z powodu bezczynności.

**Epidemia w Puławach.** Wtorkowe „Warsz. Sł.” donosi, że w Puławach było 20 wypadków zaszła na cholerę i z tych 16 zakończyło się śmiercią chorych i że obecnie, dzięki energicznemu zarządzeniom władz miejscowych, epidemia prawie że wygasła.

**Translokacja.** Na mocy postanowienia starszego prezesa warsz. izby sądowej, komisarz sądowy przy lubelskim sądzie okręgowym r. hod. Kina-stowski mianowany został regentem przy kancelarii hipotecznej sędziego pokoju w Działoszycach.

**Na szkołę Staszica** złożono w redakcji naszej rb. 43 zebrane podczas zabawy w domu pp. Dembińskich w Starostelu pow. hrubieszowskiego.

**Zmiana Zarządu Lubelskiej Kasy Pogrzebowej.** W niedzielę odbyło się ogólne zebranie Lubelskiej Kasy Pogrzebowej w lokalu T-wa (Początkowska 6). Powołano do Zarządu pp. Bronisława Gołemb-skiego — adwokata, Władysława Sztelnbrycha — majstra stolarskiego — i Andrzeja Pilszczyńskiego — obywatela miejskiego.

**Dla biednego ucznia** złożyli w naszej redakcji p. Z. Wąsowicz 1 rb.

**Na „Światło”.** W celu uczczenia pamięci zmarłej koleżanki, Jadwigi z Czarneckich Wagnerowej współpracownicy „Kurjera” złożyli na Szkołę „Światła” rb. 6.

## KRONIKA BIEŻĄCA.

**Zajście w uniwersytecie kijowskim.** W dniu 16 b. m., jako w rocznicę stracenia b. studenta uniwersytetu kijowskiego, Bałmaszewa, w uniwersytecie zebrała się znaczna liczba studentów, którzy zaczęli śpiewać „Wieczną pamięć”. Grupa studentów „akademistów” i „związkowców” zaprotestowała i wywiała się bójka, w czasie której „związkowiec” Gołubiew, syn profes. uniwersytetu, otrzymał tak silne uderzenie, iż padł zemdlony.

W uniwersytecie wszczął się popióch. Zawiadomiono władze. Zjawili się: gubernator, prokurator sądu okręgowego, naczelnik policji śledczej, policmajster i policja. Wezwani lekarze przyprawdzili Gołubiewa do przytomności, poczym karetka Pogotowia odwiozła go do domu. W sprawie tej wdrożono śledztwo, przyczem „akademisci” wskazali na studenta Abuladze, jako na sprawcę wypadku.

Donosi o tym „Dziennik Kijowski”.

**Z przemysłu.** Zatwierdzone przez władze Tow. francuskie p. n. „Anonyme de l'industrie textile” nabywa na swoją własność, należącą do domu handlowego Pelcer i Syn w Werwach pod Częstochową, przedsiębiorstwo wełny i fabrykę do garbowania skór w Częstochowie. Kapitał obrotowy Tow. wynosi 5,000,000 fr.

**Wniosek Czeriszowa.** Poseł Czeriszow wniósł do Dumy wniosek, aby do programu nauki w szkołach ludowych przyjąć naukę o szkodliwości alkoholu.

**Z Radomia.** O połączenie telefoniczne Radomia z Warszawą i Łodzią czyni starania większe grono przemysłowców kupców i instytucji finansowych warszawskich; kabel telefoniczny ma być przeprowadzony kosztem rządu.

— Egzamin na posadę rejenta przy kancelarii hipotecznej gub. w Radomiu, po zmarłym Adamie Piaseckim, odbędzie się dnia 10-go grudnia; do tej daty przyjmowane są tedy podania kandydatów.

**Sensacyjne aresztowanie.** Aresztowano w Kijowie damę z wyższego towarzystwa, oskarżoną o odbiór części pieniędzy z sumą 360 tysięcy rubli, zrabowanej przed dwoma laty podczas napadu na kasę rządową w Czardżuju.

Pieniądze były wysłane do Kijowa na imię tej damy.

**Kijowska gmina marjawicka.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę zorganizowanej w Kijowie gminy marjawickiej świętej Eucharystji.

**Kara za bluźnierstwo.** Student uniwersytetu petersburskiego, Jan Domlenkow, na jednej ze stacji kolejowych podmiejskich, będąc w stanie nietrzeźwym, zapalił papierosa o lampkę, palącą się



przed obrazem. Sąd okręgowy wyrokiem zaocznym skazał go za bluźnierstwo na miesiąc aresztu.

**Pozwolenie na zjazd działaczy średniego przemysłu.** Ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło na zwołanie w Petersburgu w końcu roku 1910 1-go zjazdu wszechrosyjskiego działaczy średniego, drobnego przemysłu i handlu.

**Zredukowana pożyczka.** Magistrat m. Warszawy rozwinął zabiegi o prawo zaciągnięcia nowej pożyczki w sumie pół mil. rubli, na różne inwestycje miejskie. W odpowiedzi to na wystąpienie, ministerjum dało upoważnienie na, zaciągnięcie pożyczki, ale tylko w sumie 4 mil. rubli. Z tej sumy połowa iść ma na dokończenie wiaduktu, połowa—na dalsze roboty kanalizacyjne.

**Samorząd i Żydzi.** Jedna z gaz. żyd. otrzymała depeszę z Petersburga, jakoby z wiarogodnego źródła, że członkowie Koła Polskiego, którzy uczestniczą w komisji samorządu dla Królestwa Polskiego, postanowili wstrzymać się od głosowania podczas rozstrzygnięcia kwestji ograniczenia praw Żydów.

**Ochronka w Kruszyńku.** Właściciel majątku Kruszynek na Kujawach, p. Artur Hack, otrzymał pozwolenie od gubernatora warszawskiego, na otwarcie w swoim majątku, na własny koszt, ochronki dla dzieci.

**Zgon podprokuratora Fabriciusa.** W Warszawie zmarł nagle prezes IV-go departamentu karnego warszawskiej izby sądowej, Fabricius. Zmarły był swego czasu znany jako szczególnie gorliwy urzędnik na stanowisku podprokuratora sądu okręgowego w Warszawie. Następnie był prezesem zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, później prezesem zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, prezesem sądu okręgowego warszawskiego, wreszcie prezesem IV-go departamentu karnego izby.

**Czy znowu fałszywy Załóg.** W miejscowości Imielin, pod Mysłowicami, w pow. pszczyńskim, aresztował żandarm miejscowy pewnego podejrzanego mężczyznę w chwili, gdy ten chciał sobie kazać ostrzyżć „dziką” czuprynę. Żandarm twierdzi stanowczo, że aresztowany jest Stanisławem Załogiem i odstawił go do więzienia śledczego w Mysłowicach.

**Kara administracyjna.** Gubernator piotrkowski skazał w drodze administracyjnej na zapłacenie 200 rb. kary mieszkańca Zawiercia, p. Frenka, za to że zbierał pieniądze na rzecz funduszu narodowego sjonistów.

**Kara prasowa.** Redakcja tygodnika „Społeczeństwo” skazana została na 300 rb. kary za artykuł, umieszczony w № 43 tego pisma p. t. „Prawo strajku w państwie rosyjskim”.

**Przyjazd nacjonalistów rosyjskich.** Zapowiedziany od kilku dni na szpaltach „Warsz. Dniów” przyjazd nacjonalistów rosyjskich odbył się w sobotę przy stosunkowo nielicznym udziale publiczności.

**Rozporządzenia i zawiadomienia.** Ministerjum spraw wewnętrznych stwierdziło, że w różnych archiwach instytucji rządowych w Królestwie Polskim jest dużo pamiątek i dokumentów, mających styczność z r. 1812, i poleciło gubernatorom wysłać te akta do istniejącego w Moskwie muzeum wojny z r. 1812. **Nowe posady.**

— Wobec wydania nowych przepisów o prawach inspektorów do spraw drobnego kredytu, ministerjum skarbu uchwaliło posady takich inspektorów ustanowić we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego—niezależnie od tego, czy istnieją w tych guberniach oddziały Banku państwa, lub nie.

## Ze świata

**Z paryskiej Spójni.** Dn. 15 b. m. odbyło się ogólne zebranie paryskiej „Spójni” (stow. paryskiej młodzieży postępowej) poświęcone kwestji „Antysemityzmu postępowego”. Kierunek „Myśli Niepodległej” i Kurjera Porannego” był reprezentowany przez p. Auerbacha, którego dowodzenia nie trafiły zebranym do przekonania.

Stanowisko p. Unsichta, jakie zajął on w tej kwestji, zostało dobitnie napiętnowane. W tej sprawie mają się odbyć w krótkie zebrania „Filarcji” i ogólny wiec młodzieży postępowej.

**Nagrody dla bohaterów.** Donoszą z Pittsburga (Am. Półn.), że z funduszu Andrzeja Carnegiego, przeznaczonego na nagrody dla bohaterów, co z narażeniem własnego życia ratują życie bliźnich, między innymi otrzymała emeryturę rodzina polska po górniku Janie Szabryńskim, który zginął podczas pożaru w kopalni St. Paul w Cherry. E-

merytura wynosi 40 dol. miesięcznie dla wdowy i po 5 dol. na każde dziecko.

**Książę Henryk pruski lotnikiem.** W Darmsztadcie zdał książę Hendryk pruski egzamin przed komisją awiatyczną i otrzymał świadectwo pilota.

## Telegramy.

LEW TOLSTOJ.

**Moskwa 21 listopada.** Na wieść o skonie Tolstoja wszystkie pociągi w kierunku Ostapowa odeszły z Moskwy przepełnione podróżniami. Wyjechało kilka tysięcy osób, a niezawodnie jeszcze więcej tam podąży. Wiadomość o skonie, pomimo ciągłych o tym pogłoskach, a więc przygotowania do smutnego faktu sprawiła na mieszkańcach Moskwy wrażenie nadzwyczajne. O niczym tu nie mówią przez dzień cały, tylko o Tolstoju. W kołach zwolenników zmarłego — gruba żałoba; w mnóstwie okien wystawiono portrety Tolstoja.

**Ostapowo.** Zwłoki Tolstoja leżą pod prześcieradłem. Twarz nie uległa zmianie. Zmarły zdążył wyrazić swoją ostatnią wolę, aby pogrzebano go bez obrzędów, zwyczajnie. Prosił, aby wieńców i kwiatów nie składano. Zwłoki przewiezione zostaną do Jasnej Polany przez stację Gorbaczewo.

**Petersburg 21 listopada.** Wykłady na jutro we wszystkich szkołach wyższych zostały odwołane. Odbędą się natomiast wiece studenckie.

**Moskwa 21 listopada.** Wydano dodatki nadzwyczajne. Niektóre teatry prywatne odwołały popołudniowe i wieczorne przedstawienia. Na posiedzeniu przedstawicieli zarządów gubernjalnych 20 guberni uczczono pamięć Tolstoja przez powstanie i wysłano rodzinie telegram kondolencyjny.

Różne stowarzyszenia i instytucje wysłały do wdowy hr. Tolstojowej telegramy kondolencyjne.

**Petersburg 21 listopada.** Wieczorem w komnatach metropolity Antonjusza odbyło się nadzwyczajne posiedzenie synodu w sprawie pogrzebu Lwa Tolstoja. Orzeknięto, iż przedstawiciele cerkwi prawosławnej nie mogą uczestniczyć w pogrzebie, ani też nie należy zezwalać na nabożeństwa żałobne. Wobec takiej uchwały, gowiętej na nadzwyczajnym posiedzeniu synodu świątobliwego, pogrzeb odbędzie się tylko cywilny; nabożeństw żałobnych w cerkwiach nie będzie.

JUBILUSZ LIMANOWSKIGO.

**Kraków 21 listopada.** Wczoraj odbył się uroczysty obchód jubileuszowy Bolesława Limanowskiego. Sala przepełniona. Sędziwemu jubilatowi składał życzenia licznie zgromadzeni delegaci różnych instytucji. Obchód rozpoczęto od przemówień. Najpierw przemawiali delegaci wszystkich polskich organizacji socjalistycznych, a więc Perl, Hudec, Piłsudski, Żuławski, Temnicki, Hankiewicz, następnie kolejno inni. Nastrój podniosły. Orkiestra odegrała kantatę i wykonała kilka utworów, na przemian z chórem.

KONDOLENCJA KOŁA POLSKIEGO.

**Petersburg 21 listopada.** Koło polskie wysłało do hr. Tolstojowej telegram następujący: „Zgaś genjusz świata. Rosja i ludzkość poniosły niepowetowaną stratę. Przedstawiciele n. rodu polskiego w Dumie państwowej proszą hrabinę o przyjęcie wyrazów uwielbienia dla pamięci wielkiego nieboszczyka.

„Koło polskie”.

**Petersburg, 21 listopada.** Koło polskie wysyła, w celu złożenia na trumnie Tolstoja, wieniec z napisem następującym: „Genjuszowi świata, apostołowi miłości—Koło polskie”.

## ZA 1 RUB. 80 KOP.

wysyłam gotowe jesienne lub zimowe spodnie, z mocnego kortu „KAMGARN”, czarnego, ciemno-granatowego, w kratki, w paski; spodnie w lepszym gatunku — 2 rb. 25 kop. Przesyłka 55 kop. Przy wysyłaniu trzech par przesyłka na mój koszt. — Również wysyłam trykotową, wełnianą, zimową, nadzwyczaj praktyczną i ładną marynarkę, odpowiednią na wszystkie pory roku. — Wskazać całkowitą długość, długość w kroku i objętość w pasie; nie połączają się — zwracam pieniądze.

ADRES: A. KIWMAN, Łódź № 154.

1005-436-3-3

## DOBRY TON!

St. Petersburg Newski № 100 T-wo Osnowa.

**Królewskie śledzie** w małych baczulkach po 100 i 50 sztuk w każdej po 5 rb. 7 rb. 8 rb. i 10 rb. za sto sztuk, zależnie od jakości i wielkości. Cena—stacja Libawa. Przewóz bardzo tani. Wysyła za zaliczką **HURTOWY SKŁAD ŚLEDZI W. A. Ette i K<sup>o</sup>** LIBAWA. 453-5-1

## Niezamożny uczeń

ze szkoły Staszica prosi o pomoc na odzież zimową. — Zgłoszenia do redakcji.

## „Odrodzenie”

TYGODNIK POLITECZNO-SPOŁECZNY, LITERACKI I ARTYSTYCZNY.

pod kierownictwem Stefana Gackiego i przy stałym współpracownictwie Jerzego Huzarskiego, Izzy Moszczeńskiej, Ignacego Szecha, Wincentego Trojanowskiego.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie:	Na prowincji i zagranicą:
roczn. . . . . rb. 8	roczn. . . . . rb. 10.—
półroczn. . . . . 4	półroczn. . . . . 5.
kwartalnie . . . . . 2	kwartalnie . . . . . 2.50

Prenumeratę przyjmują administracje i księgarnie. Adres redakcji. TRĘBACKA 10. Telefon 144 40.

## Rozkład pociągów na st. Lublin.

Sezon zimowy

Od dnia 28-go października 1910 r.

Ochodzą z Lublina

Do Warszawy.	Do Kowla.	Do Łukowa.
7 m. 20 rano osob.	6 m. 54 rano miesz.	3 m. 21 pop. miesz
9 m. 0 rano poczt.	2 m. 27 popoł. osob.	6 m. 55 r. II i IV kl.
4 m. 30 popoł. osob.	9 m. 1 wiecz. poczt.	Przychodzą z Łukowa
12 m. 37 w n. miesz.	9 m. 23 wiecz. IV kl.	8 m. 45 r. miesz.
12 m. 08. rano IV kl.		7 m. 34 w. II i IV kl.

## Dla córek drobnych rolników NOWA SZKOŁA

W Gołotczyźnie niedaleko stacji kolei Nadwiślańskiej Gąsocin—z dniem 15-ym stycznia r. p. rozpoczyna się praktyczne kursy przemysłu domowego, rolnego i gospodarstwa dla córek drobnych rolników.

Kursy są prowadzone już od dwóch lat, na wzór takiej samej uczelni w Kruszyńku pod Włocławkiem.

Wykładane są: szycie, krój, pranie i inne roboty kobiece, chów inwentarza i drobiu, maślarstwo, warzywnictwo i pszczelnictwo...

Nauka bezpłatna. Za życie—utrzymanie, mieszkanie, pranie i t. d., opłata wynosi 5 rb. miesięcz.

Zawczasu zgłaszać się trzeba listownie do p. Bąkowskiej w Gołotczyźnie, stacja pocztowa Ciechanów (w gub. płockiej, w pow. ciechanowskim).

Ojcowie, a zwłaszcza Matki, rozumiejący już potrzebę nauki dla swych córek, niech jaknajskwapliwiej korzystają z otwarcia tej pożytecznej uczelni dla dziewcząt w Gołotczyźnie.

Nowy

## „SZCZUTEK”

Tygodnik satyryczno polityczny, wychodził w Warszawie, w każdy czwartek.

Rocznie z przesyłką pocztową: 5 r., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop.

ADMINISTRACJA: Biuro Ungra, Aleja Jerozolimska 78.

IV rok istnienia.

Niezbędny podręcznik dla pań i panów. Gry, fanty, dowcipne żarty, sztuki z kart. Sztuka krasomówstwa. Mowy i toasty okolicznościowe. Wzory listów miłosnych i innych 3-cie wydanie znacznie rozszerzone. Cena z przesyłką rb. 1 k. 25 (markami), za zalicz. poczt. 1.50 (Książka wydana w rosyjskim języku). 431-8-4